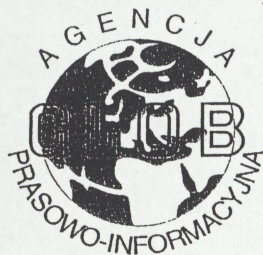


1

Bolesław Śmiały
T. Gniezno„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95Głos Wielkopolski
ul. Grunwaldzka 19
60-782 PoznańNr 108 10 - 05 - 2000
z dn.

TEATR

„Któż z tego sporu — z tej walki...”

■ WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Postmodernizm z realizmem ciężką toczy walkę / Przykład: Drzwi Gnieźnieńskie z widokiem na Skałkę”. Te słowa można było przeczytać podczas premiery „Bolesława Śmiałego” w Gnieźnie w okolicznościowej gazecie teatralnej. Teatr gnieźnieński podjął ambitną próbę pokazania rzadko grywanego utworu Stanisława Wyspiańskiego, zamykając w ten sposób cykl piastowskich wydarzeń w grodzie Lecha.

Ta premiera wywołała szczególne emocje. Przyszło na nią „całe Gniezno”, przyjechała duża grupa gości poznańskich. I to właśnie prezydent Gniezna w kulturalnych stwierdzeniach, że ta premiera jest finałem piastowskich wydarzeń gnieźnieńskich.

„Bolesława Śmiałego” pisał Wyspiański od września 1902 do kwietnia 1903. Wielki polski twórca podjął ten temat, by pokazać konflikt dziejowy. Jak pisał: „Przez krew i przez miecz! — / Obydwaj przez miecz! — / Krew została na rękach i szatach królewskiego zabójcy — / Mieczem tęższy był król — / Śmierć Stanisława — / Uczyniła zeń wyższego nad króla — / Urósł śmiercią.” Obydwóch protagonistów poeta

traktuje jako rycerzy, jako pomazańców, ludzi pełnych temperamentu...

Jaki jest ten gnieźnieński spektakl? Rozgrywa się w syntetycznych, oszczędnych znakach plastycznych kreujących scenografię przedstawienia. Z Drzwiami Gnieźnieńskimi na początku, jako, że właśnie w Gnieźnie być może Bolesław był koronowany. Ale w tle jest zarys krakowskiej Skałki. A głównym, konstytuującym spektakl rekwizytem jest królewska korona. Scena zaś jest spięta klamrą wielkich drewnianych belek, oplatających cały ówczesny świat, w którym ludzie są zamknięci.

„Bolesław Śmiały” Wyspiańskiego to teatr słowa. I właśnie słowu reżyser, Tomasz Szymański, zawierzył. Słowu młodopolskiemu, niosącemu wahania, lęk, ludzką psychologię. Człowiek, aktor jest tu przedłużeniem tego słowa.

Przedstawienie ma swój dobry rytm, dynamikę. Z wyrazistymi akcentami drugiego planu (zwracają tu uwagę Niewierne Żony, Jolanta Skawina, Bożena Mrowińska, Justyna Polkowska, Iwona Sapa). Dynamiczny jest Sieciech (Michał Frydrych), pełna aktywności Krasawica (Katarzyna Czubkówna), wyrazistym znakiem słowa jest Rapsod (Eugeniusz Nowakowski).

A główni protagoniści dramatu? Biskup (Leszek Wojtaszak) jest szkicowo, znakowo tylko zarysowany. Największą rolę do zagrania, kluczową dla spektaklu, ma Król (Bogdan Ferenc). I tu właśnie jakby spełnia on przytoczone na początku premierowe wersy Andrzeja Malickiego: „Postmodernizm z realizmem ciężką toczy walkę”. Postać Króla jest pełna niepewności, jakiegoś zagubienia, mimo ostrych reakcji hamletycznych... A może reżyser właśnie tej niepewności postaci pragnął?

Gdy trumna Biskupa przygniata Króla, znowu wraca pytanie — tajemnica poety, odczytywana z dziejów: „Któż z tego sporu — z tej walki pozostał naówczas — ?” ■

Teatr imienia Aleksandra Fredry w Gnieźnie: Stanisław Wyspiański — „Bolesław Śmiały”. Reżyseria Tomasz Szymański, scenografia Barbara i Lucjan Zachmowicz, muzyka Mariusz Matuszewski, choreografia Juliusz Stańda. Premiera 7 maja 2000.